# 4. Cierpienie i łaska – drugie objawienie

Jakie były postanowienia z poprzedniego spotkania? Czy udało nam się je wypełnić?
Czy prosiliśmy o niebo? Czy życzyliśmy innym nieba?

## I Widzieć

W czasie spotkania z aniołem, prosił on dzieci:
„Ofiarujcie bezustannie Największemu modlitwy i umartwienia".
– „Jak mamy się umartwiać?" – zapytałam.
– „Z wszystkiego, co tylko możecie, zróbcie ofiarę jako zadośćuczynienie za grzechy, którymi On jest obrażany i dla uproszenia nawrócenia grzeszników. W ten sposób ściągniecie pokój na waszą Ojczyznę. Jestem Aniołem Stróżem Portugalii. Przede wszystkim przyjmijcie i znoście z poddaniem cierpienia, które wam Bóg ześle".

Te słowa Anioła wryły się w naszych umysłach jako światło, które nam pozwoliło zrozumieć, kim jest Bóg, jak nas kocha, i jak pragnie być przez nas kochany. Poznaliśmy wartość umartwienia, jak ono Bogu jest przyjemne, i jak przez nie nawracają się grzesznicy.

Od tego czasu zaczęliśmy ofiarowywać Bogu wszystko, co nas bolało.

Podobnie o cierpieniu i ofierze dla Boga mówiła Matka Boża. Przeczytajmy załącznik.

Anioł i Matka Boża proszą dzieci o podjęcie się pewnych zadań, trudu, cierpienia.
Pomyślmy, co zrobilibyśmy, gdyby Matka Boża czy Pan Bóg poprosili nas o jakieś trudne zadanie?

Pytania pomocnicze:
Co jestem w stanie zrobić dla Boga?
Czy wypełniam Jego polecenia – przykazania?
A czy dla innych jestem w stanie coś zrobić?
Ile jestem w stanie poświęcić dla kogoś?
Dla kogo mogę najwięcej się trudzić?
Czy doceniam codzienny trud i przyjmowanie trudności, które przychodzą niespodziewanie?
Co to znaczy 'przyjmijcie i znoście z poddaniem cierpienia, które wam Bóg ześle'?
Czy podejmuję się czasem dodatkowych umartwień?
Czy jestem w stanie wziąć na siebie cierpienie za innych? Czy są to tylko deklaracje
(Jak np. w tym śmiesznym wyznaniu miłości: "*Dla Ciebie ukochana to przeszedłbym siedem gór, przepłynął siedem mórz, zdobyłbym zamki, walczyłbym nawet ze smokami, naraziłbym życie… Więc przyjdą jutro do Ciebie – o ile nie będzie padało*").
Czy znamy przykłady, że ktoś poświęcił się dla innych albo dla Boga?

Porozmawiajmy
- Co pomaga nam podjąć się wyrzeczeń?

Pytania pomocnicze
- Co mi pomaga znosić cierpienie?
- Co jest najtrudniejszym cierpieniem dla mnie?
- Czy winię Pana Boga za moje cierpienie?
- Jak reaguję, gdy Pan Bóg nie odpowiada na moje prośby?
- Kiedy jesteśmy w stanie zrobić wiele, a kiedy rezygnujemy?
- Co zrobić, by wytrwać w trudnościach?
- Czy jestem przekonany o Bożej pomocy?
- Co robić, by mieć świadomość Bożej obecności w cierpieniu i Bożego wsparcia?

## II Osądzić

Przeczytajmy fragment **Hbr12,1-15a**

I my zatem mając dokoła siebie takie mnóstwo świadków, odłożywszy wszelki ciężar, [a przede wszystkim] grzech, który nas łatwo zwodzi, winniśmy wytrwale biec w wyznaczonych nam zawodach. Patrzmy na Jezusa, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala. On to zamiast radości, którą Mu obiecywano, przecierpiał krzyż, nie bacząc na [jego] hańbę, i zasiadł po prawicy tronu Boga. Zastanawiajcie się więc nad Tym, który ze strony grzeszników taką wielką wycierpiał wrogość przeciw sobie, abyście nie ustawali, złamani na duchu. Jeszcze nie opieraliście się aż do przelewu krwi, walcząc przeciw grzechowi, a zapomnieliście o upomnieniu, z jakim się zwraca do was, jako do synów:

Synu mój, nie lekceważ karania Pana,
nie upadaj na duchu, gdy On cię doświadcza.
Bo kogo miłuje Pan, tego karze,
chłoszcze zaś każdego, którego za syna przyjmuje.

Trwajcież w karności! Bóg obchodzi się z wami jak z dziećmi. Jakiż to bowiem syn, którego by ojciec nie karcił? Jeśli jesteście bez karania, którego uczestnikami stali się wszyscy, nie jesteście synami, ale dziećmi nieprawymi. Zresztą, jeśliśmy cenili i szanowali ojców naszych według ciała, mimo że nas karcili, czyż nie bardziej winniśmy posłuszeństwo Ojcu dusz, a żyć będziemy? Tamci karcili nas według swej woli na czas znikomych dni. Ten zaś czyni to dla naszego dobra, aby nas uczynić uczestnikami swojej świętości. Wszelkie karcenie na razie nie wydaje się radosne, ale smutne, potem jednak przynosi tym, którzy go doświadczyli, błogi plon sprawiedliwości. Dlatego wyprostujcie opadłe ręce i osłabłe kolana! Proste czyńcie ślady nogami, aby kto chromy nie zbłądził, ale był raczej uzdrowiony. Starajcie się o pokój ze wszystkimi i o uświęcenie, bez którego nikt nie zobaczy Pana. Baczcie, aby nikt nie pozbawił się łaski Bożej (Hbr 12,1-15a).

Przeanalizujmy sobie wspólnie ten tekst.
Zwróćmy uwagę, co pomaga w wytrwaniu w cierpieniach:
- przykład świętych
- przykład Jezusa
- zaufanie do Boga jako Ojca
- świadomość konieczności cierpienia
- świadomość, że to dla naszego dobra
- świadomość dobrych owoców wytrwania (‘plon sprawiedliwości’, ‘świętość’)
- łaska Boża.

## III Działać

Zróbmy postanowienie, np.

- Podejmę jakieś dodatkowe wyrzeczenie dla Boga czy za grzeszników
- Wspólnie podejmiemy się, dla jakiejś konkretnej ustalonej intencji postu i umartwienia
- Nie będę narzekać
- Codziennie podziękuję Panu Bogu za jego ojcowską opiekę nade mną (pomimo doświadczanego cierpienia)
- W rozmowie dam świadectwo o Bożej opiece i owocach mimo cierpienia.

Na zakończenie odmówmy modlitwę anioła z Fatimy.